

# Spokojnie z tą nauką

Weszło w życie rozporządzenie regulujące kwestię obligatoryjnej edukacji ciągłej pośredników ubezpieczeniowych. Jednak nadzór dopiero za trzy lata zacznie sprawdzać spełnianie tego obowiązku i na razie nie wiadomo, jak będzie on egzekwowany.

— MARCIN JAWORSKI

Jakiś czas temu Stowarzyszenie Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych usiłowało zorganizować system edukacji ciągłej. Projekt upadł po roku funkcjonowania, ze względu na słabe zainteresowanie ze strony pośredników (mimo faktu, iż szkolenia organizowano „na zamówienie” brokerów). Organizatorzy narzekali na niską świadomość konieczności edukacji środowiska. Brokerzy z kolei uważali, że oferowane szkolenia nie są na tyle interesujące, żeby ponieść ich koszty (samo uczestnictwo to 300 zł, ale do tego dochodziły koszty ewentualnego noclegu i „stracony” dzień). Wtedy zaczęto po raz pierwszy mówić o wprowadzeniu obowiązku szkoleń. Wydaje się jednak, że rozporządzenie, które weszło w życie w lipcu tego roku, nie skłoni pośredników do nauki z dwóch powodów:

- braku wyraźnie określonych sankcji,
- wad w konstrukcji rozporządzenia i całego systemu.

## JAKIE SANKCJE?

„Albo idzie się „na całego” i wprowadza reżim, zapewniający przestrzeganie jakiegoś obowiązku, albo lepiej w ogóle go nie wprowadzać. **Rozporządzenie nie przewiduje żadnych szczególnych sankcji za nieprzestrzeganie tego obowiązku.**” – uważa Tomasz Mintoft-Czyż, prezes Stowarzyszenia Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych. Rzeczywiście, specjalnych sankcji nie ma, ale jak dowiedzieliśmy się w De-

partamencie Nadzoru Pośrednictwa i Akwizycji KNUIFE, zarówno istnienie obowiązku, jak i kontrolę jego spełnienia oraz sankcje można oprzeć o przepisy ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, a konkretnie:

⇒ art. 4c: „Osoba wykonująca czynności agencyjne albo czynności brokerskie jest obowiązana doskonalić umiejętności zawodowe przez odbywanie raz na trzy lata szkolenia zawodowego”.

⇒ art. 19: „Organ nadzoru może przeprowadzić w każdym czasie kontrolę działalności zakładu ubezpieczeń w zakresie korzystania z usług agentów ubezpieczeniowych”.

⇒ art. 35 „Organ nadzoru może przeprowadzić w każdym czasie kontrolę działalności i stanu majątkowego podmiotów wykonujących działalność brokerską”.

Jak odpowiedziały nam Eugenia Nikolaewa i Ewa Szalkowska (odpowiedzialne w ww. departamencie za nadzór odpowiedzialno: brokerów i agentów): „**sprawdzenie wypełnienia art. 4c nastąpi najwcześniej za 3 lata** i w związku z tym trudno na obecnym etapie określić, w jaki konkretny sposób będzie egzekwowany powyższy wymóg”. Na razie wiadomo więc, że sankcje będą ogólne:

⇒ W przypadku agentów nadzór może zakazać towarzystwu korzystania z usług takiego agenta i nałożyć kary

pieniężne na towarzystwo lub członków zarządu.

⇒ W przypadku brokerów sankcją może być cofnięcie zezwolenia i kary pieniężne.

## SŁABE PUNKTY

Dobrze, że jest jeszcze sporo czasu na weryfikację spełniania wytycznych rozporządzenia, bo jest kilka wątpliwości co do jego konstrukcji. Podstawowym zarzutem jest, że **rozporządzenie nie określa kwalifikacji osób, które powinny prowadzić szkolenie**, nie przewiduje żadnego systemu weryfikacji jakości szkoleń. „Obecnie wygląda to tak, że jeden broker może uczyć drugiego brokera, niekoniecznie bardziej od siebie doświadczonego, czy też posiadającego większy zasób wiedzy teoretycznej. W Stanach Zjednoczonych, gdzie ten system edukacji ciągłej jest rozbudowany i restrykcyjny, nadzór powołuje specjalną komisję, która ocenia jakość szkoleń i przyznaje mu punkty w zależności od skali trudności, poziomu zaawansowania. Można więc zaliczyć np. 10 szkoleń mniej punktowanych, lub 5, za które można dostać więcej punktów.” – komentuje Tomasz Mintoft-Czyż.

Co prawda, rozporządzenie przewiduje, że dokument poświadczający odbycie szkolenia powinien zawierać informacje o osobie je przeprowadzającej, a w szczególności jej wykształceniu i doświadczeniu zawodowym. Jednak nie ma określonych wytycznych, jakie są minimalne wymogi w tym zakresie. Mało tego, okazuje się, że Ministerstwo Finansów określając te kwestie, nawet w takim zakresie, przekroczyło delegację ustawową (więcej na ten temat piszemy również na s. 5 w tekście „Nonsensowne propozycje”). Innym lapsusem zawartym w rozporządzeniu jest określenie, że **szkolenie „trwa 50 godzin”**. Interpretując zapis dosłownie, można założyć, że minister skazał pośredników na szkoleniowy maraton, nie pozwalając na odbycie np. 5 szkoleń po 10 godzin, ale jednego, trwającego 50 godzin. Należy mieć nadzieję, że w praktyce zapis ten nie będzie interpretowany dosłownie. □

## Nie da się zmusić do nauki



*Stare przysłowie mówi, że konia można doprowadzić do wodopoju, ale nie można zmusić go, żeby się napił. Podobnie nie można zmusić kogoś do nauki, jeśli sam nie będzie czuł takiej potrzeby. W przypadku pośredników, chęć do edukacji powinna wynikać z presji rynkowej. Broker gorzej przygotowany po prostu będzie miał mniej klientów i to będzie największą sankcją.*

*W USA, gdzie system edukacji ciągłej był bardzo rozbudowany i restrykcyjny, właśnie odchodzi się od niego, pozostawiając kwestie podnoszenia kwalifikacji w gestii przedsiębiorców. Tymczasem my idziemy w odwrotnym kierunku. Pozytywne jest to, że teraz broker może podkreślać w rozmowie z klientem, że reprezentuje jedyną w Polsce profesję, na którą nałożono obowiązek systematycznego doskonalenia kwalifikacji zawodowych.*

**TOMASZ MINTOFT-CZYŻ**, prezes Stowarzyszenia Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych